Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 89. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 24. | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** czwartek dnia 27 luty 1936 r. | Rok 17

Jedna z dróg do upłynnienia zamrożonych sum w Niemczech

W „Polsce Zbrojnej" ukazał się artykuł p. Antoniego Chwastka, poruszający bardzo aktualną dziś sprawę hipotek niemieckich. Ze względu na to, że autor poświęcający sprawom gospodarczym dużo uwagi, omawia ten tak ważny problem w sposób śmiały i oryginalny, nacechowany dużą znajomością rzeczy, pozwalamy go sobie w całości przytoczyć. (Redakcja).

Swego czasu poruszałem na łamach prasy pomorskiej sprawę przewaloryzowania hipotek, ciążących na nieruchomościach miejskich i wiejskich w dzielnicach zachodnich, a zapisanych w markach niemieckich na rzecz obywateli niemieckich. Przytoczyłem wówczas szereg argumentów, stwierdzających, że ustawa waloryzacyjna z roku 1924, tak zw. lex Zoll, która ten trudny zresztą problem rozwiązała na innych terenach w sposób względnie sprawiedliwy, to tutaj — jeśli chodzi o b. zabór pruski, wyrządziła dłużnikom hipotecznym-Polakom krzywdę.

Nie przytaczając tych wszystkich okoliczności, które stworzyły specyficzne warunki, wśród jakich dokonywały się transakcje kupna-sprzedaży nieruchomości od optantów niemieckich w czasie 1920 — 1924 roku, chciałbym tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę. — Był to okres pogłębiającej się z dnia na dzień dewaluacji pieniądza. Nabywcami tych nieruchomości byli w przeważającej części Polacy, pochodzący z innych dzielnic, nie orjentujący się ani w stosunkach tutejszych, a tem mniej w obowiązującem tu ustawodawstwie. Wszystkie sprzedawane wówczas nieruchomości były obciążone licznemi hipotekami, datującemi się z czasów przedwojennych, albo też później fikcyjnie przed zamierzoną sprzedażą wpisanemi na rzecz najbliższych krewnych. Czyniono to niejednokrotnie z całą premedytacją wiedząc, że w razie sprzedaży kupujący zapłaci za nieruchomość taką cenę, jak gdyby nie była ona żadną hipoteką obciążona.

I tak też faktycznie było. W okresie szalejącej dewaluacji nie liczono się z hipotekami zupełnie. Tak sprzedający, jak kupujący uważali je za bezwartościowe, to też płacono za te nieruchomości pełną ich wartość rynkową, nie potrącając nic na te „bezwartościowe" hipoteki. Kiedy potem ukazała się ustawa waloryzacyjna, otworzyły się wszystkim oczy; zrozumieli grozę swego położenia i przychodzili do przekonania, że za te nieruchomości, za które już raz zapłacili pełną ich wartość, będą musieli niejako drugi raz płacić przy regulowaniu hipotek. Były i takie wypadki, że zwaloryzowane hipoteki przewyższały całą wartość objektu.

Dlatego też oczywista krzywda, jaka się tym wszystkim nabywcom w okresie szała, powinna być jakoś w drodze znowelizowania ustawy waloryzacyjnej wynagrodzona, tem więcej, że kupujący Polacy, sporządzający odnośne kontrakty kupna - sprzedaży, byli niejednokrotnie nawet w kancelarjach notarjalnych zupełnie błędnie odnośnie do tych hipotek informowani.

Ale w niniejszym artykule nie o to mi chodzi. Obecnie chciałbym zwrócić uwagę na pewne curiosum, istniejące w obrotach walutowych między Polską a Niemcami, a pozostające w ścisłym związku ze spłatami tych hipotek wierzycielom, mieszkającym w Niemczech. Wierzyciele ci coraz więcej i coraz agresywniej występują na drogę sądową, domagając się spłaty tych hipotek. Istniejące moratorjum ustawowe, wstrzymujące spłatę długów hipotecznych niezawsze ma praktyczne znaczenie. Znane mi są bowiem wypadki, gdzie sądy powszechne wydają wyroki spłaty hipoteki niemieckiej mimo istniejącego moratorjum, a nawet opatrują taki wyrok klauzulą natychmiastowej wykonalności za złożeniem kaucji. Powtóre często się zdarza, że właściciel nieruchomości, chcąc zaciągnąć nową pożyczkę hipoteczną, n. p. z Banku Rolnego lub Banku Gospodarstwa Krajowego, sam dobrowolnie reguluje hipotekę na rzecz wierzyciela niemieckiego, a to dlatego, ponieważ instytucje kredytowe uzależniają udzielenie nowej pożyczki od wykreślenia istniejących przedtem hipotek. Zachodzą też i takie wypadki, że reflektant na kupno nieruchomości nie przystępuje do zawarcia kontraktu kupna, dopóki sprzedawca nie oczyści mu kupowanego objektu z hipotek niemieckich. W tych wszystkich wypadkach dłużnik, zamieszkujący w Polsce, przekazuje mimo istniejącego moratorjum sumy dłużne wierzycielom, zamieszkującym w Niemczech.

Nie dysponuję żadną statystyką, ale wiedząc, że kredyt długoterminowy był za czasów niemieckich bardzo rozwinięty i że prawie 90 proc. wszystkich nieruchomości jest obciążonych na rzecz niemieckich wierzycieli, śmiem twierdzić, że z tego tytułu odpływają i odpływać będą bardzo poważne sumy do Niemiec. Ze względu na to, że rząd niemiecki nie pozwala od dłuższego czasu wywozić do Polski żadnych pieniędzy nawet swoim obywatelom, a co gorsza zatrzymuje i te sumy, które się naszym obywatelom z tytułu transakcyj handlowych należą, nasuwa mi się myśl, **czyby nie należało stosować przyjętej powszechnie w podobnych wypadkach w stosunkach międzynarodowych zasady wzajemności i nie pozwolić wywozić do Niemiec sum, przeznaczonych na spłatę hipotek obywateli niemieckich?**

Pozwolę sobie przytem wysunąć projekt stworzenia ewentualnie biura rozrachunkowego, gdzieby wpłacano sumy, przeznaczone na spłatę wierzytelności niemieckich, które to biuro w drodze rozliczenia kompensowałoby je z temi wszystkiemi pretensjami, jakie roszczą sobie polscy obywatele do dłużników, zamieszkałych na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Przypuszczam, że zrealizowanie mego projektu nie nasunie większych trudności i przyczyni się niewątpliwie do upłynnienia zamrożonych sum w Niemczech.

A. Chwastek.

ZLIKWIDOWANIE TAJNEJ ORGANIZACJI NIEMIECKIEJ NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Dnia 24 lutego br. prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach złożył u sędziego śledczego w Katowicach wniosek o wdrożenie śledztwa o zbrodnię stanu z art. 97 par. I. k. k. przeciw członkom tajnej organizacji niemieckiej p. n. Nazional Socjalistische Deutsche Arbeiterbewegung działającej na terenie województwa śląskiego. Do tej pory aresztowano 75 kierowników i czynnych uczestników tej organizacji, która miała na celu oderwanie od państwa polskiego części jego obszaru, w szczególności Śląska Górnego.

WYDALANIE POLSKICH ROBOTNIKÓW Z FRANCJI.

Poznań. Z początkiem roku bieżącego rząd francuski wznowił akcję wydalenia robotników polskich. W konsekwencji tego od 15 stycznia do 15 lutego przeszło przez Zbąszyń 18 transportów zbiorowych, liczących ogółem 9,524 reemigrantów. Z tej liczby 90% reemigrantów przypada na Francję, reszta na inne kraje zach.

PIERWSZA MSZA ŚW. ODPRAWIONA W GŁĘBINACH MORSKICH

RZYM. W niedzielę na pokładzie jednej z większych łodzi podwodnych odpłynęli z portu. Taranto miejscowy arcybiskup oraz wyżsi przedstawiciele władz morskich i partji faszystowskiej. Na szerokości Mar Grande w zatoce Taranto łódź podwodna zanurzyła się na głębokość 30 m. poczem w kamerze dla pocisków, gdzie ustawiono ołtarz, arcybiskup odprawił mszę św. w obecności przedstawicieli władz i załogi. Była to pierwsza msza odprawiona w głębinach morskich.

Po nabożeństwie arcybiskup wygłosił kazanie, które było transmitowane na całe Włochy drogą radjową. W kazaniu tem arcybiskup Taranto złożył hołd pamięci poległych, chwaląc czyny oręża włoskiego na terenach stojących poza wpływami cywilizacji. Po nabożeństwie łódź wypłynęła na powierzchnię, witana w porcie przez załogi okrętów.

Być członkiem L. O. P. P. to OBOWIĄZEK KAŻDEGO

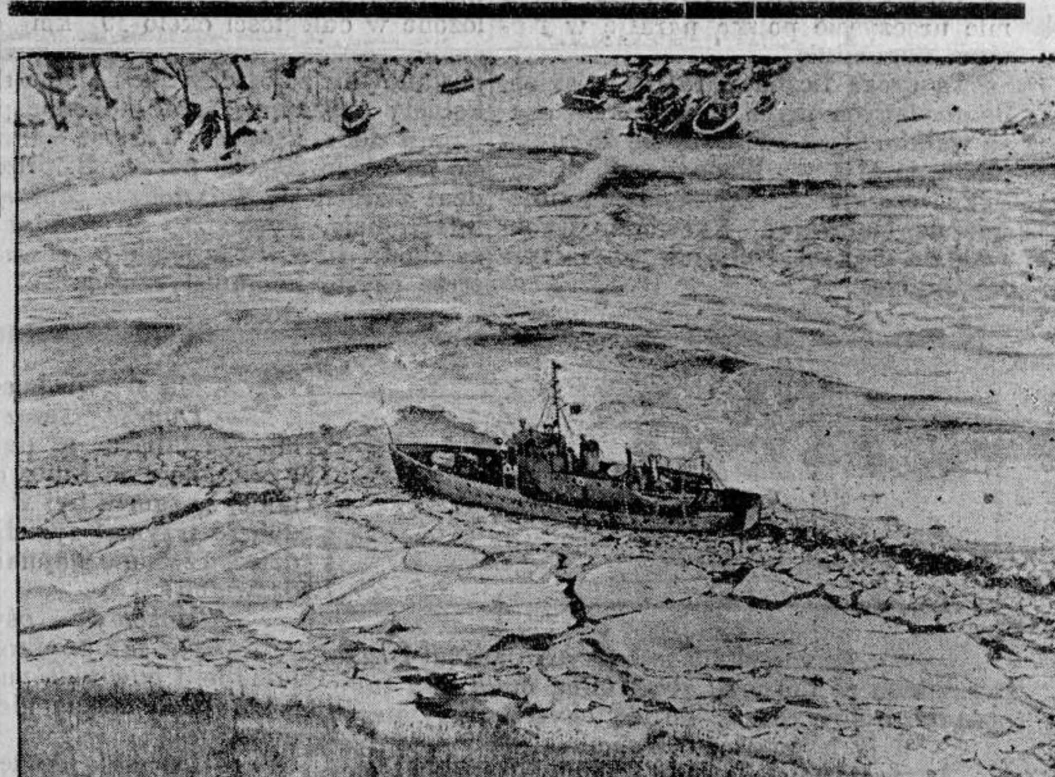
Wody ruszają

Kraków. Dnia 25 bm. o godz. 0,30 ruszyła Wisłoka szybko wzbierająć spowodu deszczów i roztopów śnieżnych. Stan wody 200 cm. ponad stan normalny podniósł się o godz. 11,30 do 372 cm. ponad stan normalny t. j. 72 cm. ponad stan alarmowy. Ponieważ Wisła koło Ostróżki jest jeszcze zamarznięta i Wisłoka nie ma swobodnego odpływu, utworzył się poniżej Mielca zator lodowy, powodując silny przybór wody na Wisłoce, która przelewa się między wałami. Również na Rabie pod Łapanowem pow. bocheńskiego utworzył się obok nowego mostu prewnionego zator lodowy.

W obu wypadkach na miejscu działają alarmowe komitety powodziowe z ramienia których wyszkolono odpowiednio miejscowe i okoliczne straże ogniowe oraz oddziały organizacyj przysposob. wojskowego pod kierunkiem inżynierów i straży wodnej pracują nad usunięciem zatorów lodowych.

— **Kielce.** Skutkiem padających deszczów i gwałtownej odwilży poziom wód Wisły oraz innych rzek w kieleckiem podniósł się znacznie. — Wisła w dalszym ciągu przybiera, jednakże niebezpieczeństwo powodzi narazie nie zagraża. W Kielcach skutkiem gwałtownej odwilży zalane zostały wodą niżej położone ulice miasta. Zmobilizowane pogotowie dozorców domowych pracowało nad oczyszczeniem ulic przez cały dzień.

—o—



W Ameryce mrozom towarzyszą obfite opady śnieżne. Rzeki zamarzły a specjalne łodzie policyjne, krążące stale po wodach rzek dbają o to by nie zamarzł cacłkowicie wąski przejazd dla okrętów towarowych.

Co słychać?

+ Senat gdański uchwalił rozporządzenia potrzebne dla wprowadzenia w życie poleceń ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Odnośne rozporządzenia Senatu ukazać się mają w najbliższych dniach.

+ Bezpośrednio po powrocie z Berlina ambasador niemiecki von Hassel był przyjęty w Rzymie przez Mussoliniego.

+ Donoszą z Bogoty (Kolumbja), że łódź „Villavicencia“ została na rzece Meta zaskoczona przez burzę. W łodzi znajdowało się 26 agentów policji. Wzburzone fale i szalejący wicher przewróciły łódź, która zatonęła. Wszyscy znajdujący się w łodzi agenci policyjni wraz z komendantem ponieśli śmierć.

+ Na wybrzeżu Morza Kaspijskiego w pobliżu miasta Machacz — Kała, morze wyrzuciło szczątki okrętu oraz pasy ratunkowe opatrzone napisem „Szaumian“. Jest to dowodem, że łamacz lodów „Szaumian“ zatonął.

+ „Daily Telegraph“ donosi, że konferencja morska postanowiła ograniczyć tonaż krążowników do 8 tys. ton. Dotychczas wynosił tonaż krążowników 10 tys. ton.

WYROK NA KSIĘDZA

FRANKFURT. Sąd w Duesseldorfie skazał księdza katolickiego na dwa miesiące więzienia i 400 mk. grzywny za podburzanie młodzieży przeciwko ustrojowi narodowo-socjalistycznemu. Sąd doraźny w Amsbergu za obraźliwe wyrażenia, wypowiadane na ustrój narodowo-socjalistyczny podczas kazań, skazał księdza katolickiego na 8 miesięcy więzienia.

W uzasadnieniu wyroku powiedziano m. innemi, że skazany ksiądz katolicki jest zaciętym przeciwnikiem partji nar.-soc., mimo, że partja nie atakuje Kościoła, lecz przeciwnie, dąży do pokoju z nim.

OBSADZANIE POLSKICH PARAFIJ PRZEZ KSIĘŻY CZESKICH.

MORAWSKA OSTRAWA. Prasa czeska zapowiada, iż dnia 1 marca br. czeski proboszcz Jedlicżka obejmie uroczyście polską parafję w Nowym Boguminie.

Tą drogą liczba parafij polskich, opanowanych przez Czechów od czasu walki o Śląsk zwiększy się do 10-ciu. Są to parafje w Błędowicach, Cierlicku, czeskim Cieszynie, Boguminiemieście, Dąbrowej, Karwinie, Rychwałdzie, Łąkach i obecnie w Nowym Boguminie.

ROLNICTWO POMORSKIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WIELKIEJ NARADY GOSPODARCZEJ

W dniu 19. bm. odbyła się w Toruniu, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, konferencja prezesów poszczególnych Towarzystw Rolniczych Powiatowych, zarządu głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego komisji ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej oraz posłów i senatorów — z Pomorza. W konferencji wzięli ponadto udział przedstawiciele władz z wojewodą Kirtiklisem na czele.

Po zagajeniu konferencji przez prezesa PTR-u — p. L. Czarlińskiego i powitania przedstawicieli władz, prezes Czarliński udzielił kolejno głosu prezesom T. R. P., którzy wysuwali poprzednio już przedyskutowany materjał przygotowawczy dla referentów, mających wziąć udział w wielkiej naradzie gospodarczej w Warszawie. Na wywody referentów, którzy w dobrze umotywowanych wnioskach przedstawiali dezyderaty rolnictwa pomorskiego, odpowiadali przedstawiciele władz z urzędów, udzielając, każdy ze swego resortu, szczegółowych informacyj.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa samorządu terytorjalnego, tz. gmin zbiorowych, które od niedawna zostały wprowadzone na terenie Pomorza. W dyskusji domagano się powiększenia obszaru gmin, odciążenia ich pracy itp. Koszta administracyjne gmin zbiorowych dochodzą do 48% budżetu.

Całość przygotowanych materjałów polecono opracować zarządowi PTR. i wręczyć przedstawicielom rolnictwa pomorskiego, którzy wezmą udział w wielkiej naradzie gospodarczej.

NAPAD KOBIET NA DOBRA PREZYDENTA MEKSYKU.

Buenos Aires. Donoszą z Meksyku, że grupa kobiet i dzieci w liczbie przeszło 200, dokonała napadu na dobra prezydenta Meksyku Calles'a, położone w odległości około 30 km od stolicy. Kobiety zajęły zabudowania i postanowiły założyć w nich „Dom dla kobiety pracującej“ oraz dokonać podziału dóbr, których wartość oblicza się na około 800.000 pezów. B. prezydent zwrócił się do władz z prośbą o interwencję, wychodząc z założenia, że chodzi tu o wystąpienie o charakterze czysto komunistycznym.

PIĘKNY PRZEJAW MIŁOŚCI OJCOWSKIEJ.

Wielkie wrażenie w opinji japońskiej wywołał następujący fakt podany przez dziennik w Tokio:

Do jednego z gimnazjów w stolicy Japonji przyszedł pewnego dnia starszy pan około 60 lat i ku zdumieniu chłopców zasiadł w jednej z tylnich ław klasy. Po przybyciu nauczyciela starszy pan podszedł do niego i poprosił o pozwolenie uczęszczania na lekcje zamiast syna, który wskutek przeziębienia musi dłuższy czas przeleżeć w łóżku. Sprawa oparła się o dyrektora, który w 60-letnim „uczniu“ poznał jednego z emerytowanych generałów japońskich.

„Nie chcę by syn mój wskutek choroby tracił kontakt ze szkołą, oświadczył ojciec dyrektorowi. Wobec tego postanowiłem być na każdej lekcji i przerobić ją następnie w domu z synem. Z trojga dzieci pozostał on jeden i moim obowiązkiem jest dopomóc mu by stał się dobrym człowiekiem i obywatelem kraju“. Dyrektor przyjął emerytowanego generała do grona uczniów gimnazjum i odtąd blisko 60-letni pan zasiada codziennie wśród 12—14-letnich chłopców i pilnie śledzi przebieg każdej lekcji.

BIJE SIĘ KROWY, ABY UTRZYMAĆ CENĘ MLEKA.

W Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich kilku miesięcy ubito 600.000 krów, celem utrzymania na wyższym poziomie cen mleka. W Los Angelos wylano do morza 200.000 litr. mleka. Tymczasem robotnicy, z którymi nawet część farmerów się solidaryzuje, walczą o zniżkę cen mleka, które są wysokie, z tego powodu, że dwa koncerny, pośredniczące w sprzedaży mleka, ceny śrubują, zarabiając olbrzymie kwoty. Oni to kierują tą polityką tak, aby wylewając olbrzymie ilości mleka w morze — utrzymać wysokie ceny.

ILE BOLSZEWICY SĄ WINNI POLSCE?

Gazety warszawskie podają, że bolszewicy są winni Polsce 2 miljardy 742 miljony złotych. Z czego 137,1 miljonów złotych z tytułu odszkodowania za wojnę w 1919—1920 r., a pozostałość z tytułu oszczędności obywateli polskich w byłych kasach oszczędnościowych rosyjskich.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 27 lutego.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Poranek muzyczny dla szkół powsz. 13,00 Muzyka polska. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Uwertury do oper G. Rossiniego. 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiad. o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Fantazje z oper (płyty). 16,00 Transmisja ze szkoły harcerskiej im. Andrzeja Małkowskiego. — 16,15 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Jubileusz zapałki (odczyt). 17,15 Bach, Mozart i Beethoven (płyty). 17,50 Książka i wiedza. 18,00 Recital fortepianowy. 18,30 Uprawy międzyrzędowe w sadzie. (pogad. roln.) 18,40 Jak spędzić święto (pogad. krajoznawcza). 18,45 Polskie utwory skrzypcowe. 19,00 Pogadanka aktualna. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiad. sportowe z Pomorza 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka operetkowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21,00 Hallo! Tu Brygada (słuchowisko oryginalne). 21,45 Nasze pieśni. 22,10 Koncert symfoniczny. 23,10 La situation economique des femmes en Pologne (odczyt). 23,15 Piosenki z opt. „Rose Marie“.

PIĄTEK, dnia 28 lutego.

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze“. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. — 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Audycja dla szkół. 12,40 Popularny koncert symfoniczny (płyty). 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 13,35 Muzyka lekka (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiad. o eksporcie polskim 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Wieniec pieśni śląskich 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert w wyk. ork T. Seredyńskiego. 16,45 Co Łososiowa i Węgorzyca opowiadały sobie ciekawego — (opowiadanie). 17,00 Skarby Polski. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Trio a-moll Stefana Malinowskiego. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Arje i pieśni w wyk. Carosu. 18,00 Ludwik van Beethoven: Sonata A-dur. 18,30 Recytacje prozy: „Śmierć pani Barskiej“ fragment z powieści „Małżeństwo Loli“ Izabelli Lutowskiej. 18,45 W tempie andante. (płyty). 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na sobotę. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiad. sportowe ogólne. — 19,45 Komunikat śniegowy. 19,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20,00 „Manru“ — opera Paderewskiego z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej. 23,05 Melodje z operetek. (płyty).

— **Rozewie.** Nawałnica śniegowa na otwartym Bałtyku przeszła. Natomiast mróz znacznie spotęgował się, powodując całkowite zamarznięcie kanału wejściowego do portów Helu. W różnych częściach morza polskiego pojawiły się potężnych rozmiarów kły lodowe, które płyną ze wschodniej części Bałtyku, oderwane zapewne od brzegów mierzei Fryskiej.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

70)

— To, że mieszkam tu ładnych parę lat i znam wszytkich co do nogi, ale, podług mnie nikt tutejszy nie byłby zdatny do tak chytrego kryminału.

— I ja jestem tego zdania — rzekł detektyw. — A teraz powiedzcie mi, panowie, co sądzicie o Saundersie? Czy uważacie go za człowieka godnego zaufania?

— No, jakże! — wykrzyknął Jobson.

— Czy nie podejrzewacie, że on was wyprowadził w pole od pierwszego spotkania?

— Nie wyobrażam sobie tego — odpowiedziałem. — Wydawał mi się szczery i prawdomówny.

Veen potarł się po nosie, marszcząc czoło.

— Racja! — rzekł. — Nie dobrze jest mieć za dużo wyobraźni. To, że mam przed sobą dwóch rudych, niczego nie dowodzi.

— Nie biorę tego za złą monetę — zaśmiał się Jobson. — Pomówmy teraz o drzwiach.

— Dobrze — odparł Veen. — Wszystkie tropy prowadzą do drzwi. Dopóki nie wykryjemy, w jaki sposób kilku ludzi wyszło z tej chaty, nie otwierając drzwi, nie zrozumiemy niczego. Zastosuję metodę sokratyczną, a pan pisz.

— Już — rzekł Jobson, opierając o papier ołówek. — Jestem gotów!

— A więc, po pierwsze odrzucam wszelką interwencję sił nadprzyrodzonych. Chyba pan nie wierzysz, że kapitan wrócił tu jako topielec i zaryglował za sobą drzwi?

— Niema o czem gadać — odpowiedział z powagą ogrodnik. — Nie wierzę ani w upiory, ani w dematerjalizację, ani w czwarty wymiar.

— Więc opuśćmy to.

— Ma się wiedzieć.

— Dobrze. Teraz zastanówmy się nad drzwiami. Zastaliście je pamiętnego rana zaryglowane i zamknięte na klucz od środka. Ślusarz zapewnił mnie, że zamek był w porządku, a sami wiecie, jak dobrze trzymał rygiel. Czy możemy tedy powiedzieć, że nieznajomi ludzie nie wyszli temi drzwiami?

— Możemy — oświadczył Jobson.

— Nie tak prędko. Czytuje pan powieści kryminalne i powinien pan wiedzieć, że nawet w tych warunkach można nieraz zamknąć drzwi od zewnątrz.

— Co mają do tego powieści kryminalne? — zdumiał się Jobson.

— To, że pomimo wielu nonsensów, zawierają niejednokrotnie genjalne pomysły, których nie można lekceważyć z punktu widzenia rzeczywistego życia. A nóż, a widelec, możemy się czegoś nauczyć.

— Tak, panie — wyjąkał niepewnie ogrodnik.

— Naprzykład wiadomo, że klucz można przekręcić w zamku od zewnątrz zapomocą cienkich szczypiec.

— To oni tak zrobili!? — wykrzyknął Jobson.

— Nie, boby został ślad na koniuszczku klucza — rysa — rozumie pan? Ten był w dodatku zardzewiały, a żadnego takiego znaku nie było. Ale przypuśćmy, że klucz jakimś cudem przekręcono, to jeszcze nie będzie wszystko, bo nam to nie wyjaśni zagadki rygla.

— Rozumiem — rzekł Jobson. — Rygiel był zasunięty od wewnątrz.

Detektyw potrząsnął głową.

— Dowiedz się pan, że nawet rygiel można zasunąć od zewnątrz. Bierze się znowuż parę szczypiec, przywiązuje do nich sznurek i, po zasunięciu rygla, wyciąga je się przez dolną szparę w drzwiach.

— Świetny sposób! — pochwalił Jobson. — To może oni tak zrobili?

— O, człowieku, głupio mówisz — zmartwił się Veen. — Proszę spojrzeć na próg. Nie jest wysoki, a żadne szczypce nie dałyby się tędy wyciągnąć. Spojrzyj pan na tę listwę.

Jobson przesunął dłonią po mokrem czole.

— Ale jeżeli ci ludzie byli tacy chytrzy, jak pan myśli, to mogli oderwać listwę i przybić ją spowrotem.

— Nie, boby zostały ślady dźwigni i młotka, a tych niema wcale. Ta listwa nie była ruszana od lat.

— No, to nie wyszli przez drzwi — zawyrokował Jobson.

— To jeszcze nie wszystko. Co pan powiesz o zawiasach?

— Co? Co? Co? — zagdakał nasz sekretarz.

— Zawiasy są od wewnątrz, jak to bywa z normalnemi drzwiami — objaśnił detektyw. — To nam oszczędza jednej teorji bo inaczej moglibyśmy je wyrwać i potem założyć — zależnie od giętkości zamka i rygla. Dalej zbadałem, że nie mogli ich wyjąć razem z framugą, ani usunąć żadnej deski. Wszystko trzyma się nadzwyczaj solidnie.

— Dlaczegoby się nie miało trzymać? — wykrzyknął Jobson, któremu się zakręciło w głowie od tylu możliwości.

— Bierzemy pod uwagę wszelkie kombinacje — objaśnił Veen. — Prawdopodobieństwa są skąpe i pozostają nam tylko możliwości.

— To już chyba więcej niema!

— Chyba, że niema. Jakież więc są szanse, że nieznajomi wyszli przez drzwi?

— Żadnych, panie.

— Właśnie. Proszę, pisz pan. Coś pan napisał?

— Napisałem tak: Drzwi = 0.

— Doskonale. Teraz okna. Czy pan gotów?

— Już!

Veen pokazał na niego fajką.

— Odpowiadaj pan bez ogródek. Czy zauważyliście co podejrzanego w tych oknach, wtedy rano? Coś wskazującego na to, że przy nich majstrowano?

— Nie!

— Naturalnie. Zrobiłem niedorzeczne przypuszczenie, ale swoją drogą zastanówmy się nad niem. Zacznijmy od tego okratowanego.

Zorganizowany gwałt przeciw państwu

pochodzący z lewicy, czy prawicy będzie tępiony przez Rząd

Minister Raczkiewicz o wewnętrznych wrogach Polski

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w czasie debat nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych p. minister **Raczkiewicz** zabrał głos, aby zwrócić uwagę Izby, a z nią razem i **całego społeczeństwa** na dwa zagadnienia istotne, dotyczące **ładu i spokoju w Państwie.**

Zwróciwszy uwagę na przyczyny **kryzysu kultury współczesnej,** mówił p. min. Raczkiewicz:

„Nie zamierzam zatrzymywać uwagi panów analizą wszystkich trudności, jakie dla każdego rządu taki stan rzeczy wytwarza, nie zamierzam również, Wysoka Izbo, zastanawiać się dłużej nad drogami wyjścia z tego powszechnego kryzysu, jakie istnieją dla całej ludzkości. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że próby takie u różnych narodów różnemi drogami się toczą i obserwujemy te próby u naszych bliższych i dalszych sąsiadów. Nie sądzę, aby musiały się one zlać w jednolitą metodę, stosowaną powszechnie podług jednej wypracowanej recepty, myślę wspólnie z tą Izbą, że naród polski ma równie dobre prawo **własną drogą** zmierzać ku lepszej przyszłości."

„Podstawowe wytyczne, zasadnicze ramy prac Rządu i społeczeństwa, zostały nam wykreślone poprzez **Konstytucję Kwietniową.** Jest ona dziełem zbiorowem nas wszystkich, dziełem **tych, którzy z najgłębszego poczucia obowiązku obywatela Polaka skupili się dla wspólnego wysiłku dookoła osoby Wielkiego Marszałka.** Jest Konstytucją Narodu Polskiego, poczętą z Jego ducha."

„Jesteśmy pokoleniem, któremu w udziale przypadło nietylko stworzyć Państwo, ale które **musi jeszcze byt tego Państwa utrwalić.** Wskazówki polityczne na przyszłość mamy jasne: **jest obowiązkiem każdego chronić ustrój Państwa przed każdym atakiem.** Taki jest też najpierwszy obowiązek ministra Spraw Wewnętrznych, który z ramienia Rządu czuwa nad ładem i bezpieczeństwem Państwa."

Komunizm

Następnie p. min. Raczkiewicz przeszedł do omówienia zagadnienia **komunizmu,** zwracając uwagę na **nową taktykę** kominternu, który żąda obecnie od swych zwolenników tworzenia **jednolitego frontu od ugrupowań komunistycznych poprzez stronnictwa socjalistyczne aż do ugrupowań ludowych włącznie.**

Stwierdziwszy następnie, że **partja komunistyczna,** której cele i założenia ideowe stoją w sprzeczności z naszą Konstytucją i interesami narodu i Państwa, i **nadal pozostanie w Polsce organizacją nielegalną, zwalczaną przez Rząd z całą potrzebną energją,** przeszedł p. minister do omówienia drugiego zagadnienia ładu i spokoju w Państwie, do omówienia działalności Stronnictwa Narodowego.

Drugi wróg ładu i porządku w Państwie

Nie mogę nie poruszyć jeszcze innego tematu z przeciwnego jak gdyby bieguna. Mam na myśli szkodliwą działalność ostatnio rozwijaną przez Stronnictwo Narodowe.

Poczucie narodowe jest bezcennym skarbem, na gruncie którego, po wiekowej niewoli odbudowaliśmy Państwo i odnaleźli się w jednej polskiej rodzinie. Dlatego ze specjalną troską baczyć musimy, by poczucie narodowe w wolnej Polsce rozwijało się należycie dla podnoszenia potęgi i kultury narodu, a nie stawało się agitacyjnym szyldem, bałamucącym masy dla takich czy innych prób partyjnych rozgrywek.

Mówiąc tu, jako minister Spraw Wewnętrznych, **przejęty troską o spokojny rozwój społeczeństwa, o ład i bezpieczeństwo w Państwie,** ograniczę się do podkreślenia, że Stronnictwo Narodowe znajduje się **na krawędzi całkowitego zejścia z płaszczyzny organizacji ideowej na manowce grupy dywersyjnej,** omamionej złudą walki o władzę w Państwie, a **nie przebierającej w środkach postępowania.**

Teorje „narodowe"

Nie wspominajmy również walki, jaką o konieczną naprawę Konstytucji przedewszystkiem z tem właśnie stronnictwem musieliśmy stoczyć. Ważnem na dziś jest — **jak teorja swoistego nacjonalizmu** tego stronnictwa cała nabrzmiała od słów: „Naród", „Patrjotyzm", „Ojczyzna" **oddziaływuje wychowawczo na szerokie masy narodu,** a w szczególności **na młode pokolenie.**

O oto przykład — czytam referat instrukcyjny — „U podstaw naszego światopoglądu", zalecany dla kół młodych Stronnictwa, wyjmuję z referatu tego takie słowa: **„Patrjotyzm powstańców historycznego listopada i stycznia, patrjotyzm legjonistów z roku 1914 był bezwątpienia patrjotyzmem ofiarnym, ale zgubnym dla kraju, gdyż nie budował, lecz rujnował to, co naród ma najbardziej wartościowego: twórczy rozum polityczny kraju".**

Tak oto nacjonalizm tego stronnictwa poucza młodzież o wielkich i bohaterskich kartach naszego narodu!

Endecki „nacjonalizm" w praktyce

Może zresztą zasług wychowawczych w teorji tego swoistego nacjonalizmu nie umiemy należycie ocenić?

Może mniejsza o teorję, co innego może powie nam praktyka „życia codziennego"?

Nacjonalizm pruski stworzył niewątpliwie potęgę militarną Niemiec. Może nacjonaliści z pod znaku Stronnictwa Narodowego mają jakieś szczególne zasługi **na polu wyszkolenia armji,** na polu przysposobienia wojskowego **kadr przyszłych obrońców kraju?**

Stosunek Stronnictwa Narodowego do armji

Jaki był stosunek Stronnictwa do Twórcy armji — wiemy. Wiemy również, że o żadnej społecznej organizacji przysposobienia wojskowego **nikt tam nie myślał i nie myśli,** przeciwnie, tworzone przez nas z rozkazu Marszałka organizacje przysposobienia wojskowego były i są **namiętnie przez to stronnictwo zwalczane.**

Niema też nic dziwnego, że Stronnictwo Narodowe — tak pojmujące nacjonalizm polski — **przegrało wszelkie wpływy w organizacjach b. wojskowych.**

Dziwny zaiste stosunek do najbardziej kapitalnych zagadnień, **związanych z niepodległością narodu!**

Endecy a praca społeczna

Może na innych odcinkach pracy Stronnictwo to położyło szczególne zasługi?

Może Stronnictwo Narodowe specjalnie czuwa **nad ruchem spółdzielczym,** tak ważną rolę odgrywającym w procesie **unarodowienia handlu?**

Nie. Ruchem spółdzielczym Stronnictwo to **interesuje się mało** i nie wykazuje tu żadnej inicjatywy.

Może bierze szczególnie czynny udział w organizacjach **opieki nad ziemiami kresowemi,** które jako cel swój główny mają **szerzenie kultury narodu polskiego na ziemiach kresowych?**

Nie, o organizacjach takich w prasie Stronnictwa Narodowego albo się milczy, albo się działalność tych organizacyj traktuje z przekąsem.

Może współdziała wydatnie z organizacją **Światowego Związku Polaków,** która podnosi ducha narodowego na obczyźnie? Przeciwnie, organizację tę usiłuje zwalczać.

Może patronuje większym organizacjom **młodzieży wiejskiej** albo **robotniczej,** rozwija żywą działalność w organizacjach **oświatowych i kulturalnych?**

Jeśli nawet działacze tego stronnictwa interesują się przejawami życia społecznego, **to czynią to dla uzyskania wpływów dla celów partyjno-politycznych.**

Wywrotowa działalność Stronnictwa Narodowego

Natomiast stwierdzić musimy, że ilość **zakłóceń porządku publicznego,** dokonywanych przez **członków Stronnictwa Narodowego,** ilość wypadków **masowego rozruchu,** którego fizycznymi bądź **moralnymi** sprawcami są członkowie tego stronnictwa lub jego nielegalnych przybudówek **wzrasta z dnia na dzień** i doprowadza coraz częściej **do ofiar.**

Bowiem nad czem pracuje stronnictwo?

Podburzanie przeciw mniejszościom narodowym

Żadnej pozytywnej poważniejszej społecznej pracy Stronnictwo Narodowe nie prowadzi. Stronnictwo to **anarchizuje natomiast w sposób świadomy życie poprzez kolidującą z kodeksem karnym, akcję podburzania ludności polskiej przeciw mniejszościom narodowym,** a w szczególności **przeciw mniejszości żydowskiej,** co w rezultacie przyniosło już **liczne ofiary ze strony obałamuconej ludności** i broniących ładu i porządku organów służby bezpieczeństwa.

Coraz częstszemi stają się wypadki **Stronnictwa Narodowego,** wypadkom tym kierownictwo Stronnictwa nietylko się **nie przeciwstawia,** ale sprawcami **opiekuje się i ich ochrania.**

Wydawać się nam mogło do niedawna, że źródeł zorganizowanego fermentu szukać należy w najbardziej zradykalizowanym odłamie młodych sił w stronnictwie, które z niego wyszły, tworząc organizację **Obozu Narodowo-Radykalnego.** Obóz ten został przez Rząd uznany za organizację nielegalną. Obecnie mamy **coraz więcej dowodów,** że akcja Stronnictwa Narodowego coraz bardziej stacza się **na drogi kolidujące z prawem,** że coraz bardziej zaciera się różnica metod, stosowanych przez nielegalny Obóz Narodowo-Radykalny, a metod w terenie Stronnictwa Narodowego.

Jaki jest cel tej taktyki?

Cel tej nowej taktyki Stronnictwa jest zresztą zrozumiały. Stronnictwo Narodowe dziś zapewne nie chciałoby nam złożyć enuncjacji tej, jaką przed laty czterema słyszał w tej izbie minister Pieracki z ust posła Berezowskiego, przedstawiciela tego stronnictwa. Poseł Berezowski mówił wtedy: **„Stoimy i stać będziemy na stanowisku, że bez względu na to, jakiego pochodzenia, wiary, wyznania jest dany obywatel, skoro jest obywatelem polskim musi się cieszyć takiemi samemi prawami, co my Polacy".**

Stronnictwo Narodowe jednak i dzisiaj **wie dobrze,** że **drogą przemocy** nie może być ani o krok naprzód posunięte **załatwienie sprawy jakiejkolwiek mniejszości narodowej w Polsce.**

Stronnictwo Narodowe wie dobrze, że każdy taki odruch spotkać się musi ze zdecydowaną akcją każdego Rządu.

Właśnie dlatego Stronnictwo Narodowe usiłuje wytwarzać najwięcej **konfliktów między przedstawicielami władzy a ludnością.** Odpowiedzialni kierownicy Stronnictwa Narodowego liczą widocznie w swej taktyce **na słabe wyrobienie polityczne społeczeństwa polskiego,** które w swych masach nie orjentuje się należycie w rzeczywistych celach stronnictwa. **Rzeczywistym bowiem celem jest walka z każdym rządem, który nie jest rządem tego stronnictwa.**

Że tak jest istotnie, o tem świadczą inne jeszcze metody stosowane przez organizacje, będące pod wpływem, lub mające związek z tem ugrupowaniem.

Konspiracyjna kampanja oszczercza

Mam na myśli istną **powódź ulotek i druków konspiracyjnych,** które w sposób **najbardziej oszczerczy, pełen zniewag i insynuacyj,** usiłują — wyzyskując łatwowierność ludzką — urabiać opinję ludności o osobach, w których rękach spoczywa ster Rzeczypospolitej.

Poczynając od osoby Pierwszego Obywatela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — poprzez osoby poszczególnych członków rządu i wybitnych działaczy społecznych i politycznych — skryte oszczerstwa mają na celu podważenie autorytetu Głowy Państwa, Rządu i najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wraz z Rządem nad ugruntowaniem mocy Państwa naszego pracują.

Cel w tej metodzie jest **zrozumiały i widoczny.**

Rząd z całą stanowczością przeciwstawi się tej karygodnej akcji.

* * *

Wysoka Izbo. Zdrowy nacjonalizm, oparty na poczuciu dumy narodowej, wiary w posłannictwo narodu, na rzetelnej pracy społecznej jest źródłem twórczem i siły narodowe pomnaża.

Nacjonalizm Stronnictwa Narodowego jest niezdrowy.

Pamiętać bowiem musimy: naród polski stworzył, ma i mieć będzie Państwo Polskie. **Kto w imię rzekomych interesów narodu szkodzi Państwu, spotkać się musi z bezwzględnością prawa państwowego i władzy.**

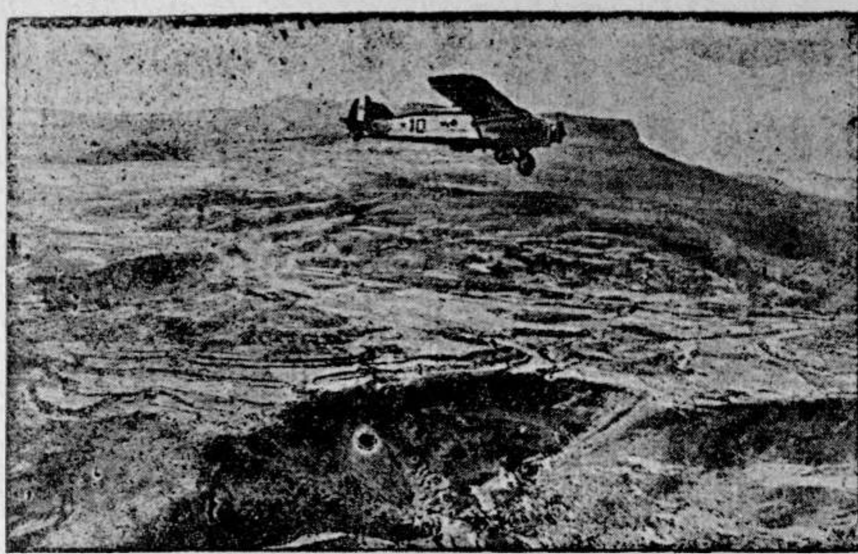
Polski instynkt samozachowawczy, oparty, niestety, na dziejowem doświadczeniu, nakazuje nam w tym punkcie całą bezwzględność.

Bowiem: **„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem".**

Proces przeciw 5 studentom o burdy antyżydowskie

(o) Poznań, 24. 2. (tel. wł.). Przy ogromnym napływie publiczności rozpoczęła się dzisiaj w Sądzie Grodzkim **rozprawa przeciw 5 studentom Uniwersytetu Poznańskiego,** oskarżonym o **wywoływanie awantur antyżydowskich na uniwersytecie.**

Z wojny włosko-abisyńskiej



Włoski samolot bombowy nad terenem Dessie, główną kwaterą negusa. Na obrazku widzimy także palącą się włoskę.

ADDIS ABEBA. Pod Kebtia w prowincji Wolkait wojska abisyńskie strąciły samolot włoski.

RZYM. W dniu 24 bm. odpłynął z Neapolu okręt „Arabia“ z transportem samochodów i 250 osobami załogi. Na 25 bm. wyznaczono odpłynięcie okrętów „Sannio“ i „Liguria“, które łącznie zabiorą 5000 ludzi. Z Genui odpłynął okręt „Lambardja“ z transportem 4000 wykwalifikowanych robotników.

WARSZAWA. Na zasadzie różnych źródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 25 lutego 1936 r.

Źródła abisyńskie donoszą z Dessie o nowem zwycięstwie, które miał odnieść ras Imru w pobliżu Adui podczas wypadu, dokonanego przez jego wojska na obóz włoski w Damo Gelila. Włosi mieli utracić 256 zabitych. Całość strat włoskich, odniesionych w tygodniu ubiegłym na skutek akcji rasa Imru ma wynosić 728 zabitych, w tej liczbie 472, którzy padli podczas wypadu abisyńskiego na tyły włoskie, o czem doniosły onegdaj źródła abisyńskie.

Powyższą wiadomość Reuter uzupełnia doniesieniami, że zdobycie obozu włoskiego w Damo Gelila odbyło się po długiej walce na białą broń. — Straty abisyńskie mają wynosić 2 zabitych i 4 rannych. Jak donoszą, Włosi mieli pozostawić wielkie zapasy amunicji, broni i wyekwipowania.

Według źródeł francuskich ras Imru ponownie zaatakował Włochów w pobliżu miejscowości Rama na drodze do Audi w odległości 20 km na południe od miejscowości Mareb. Włosi mieli opuścić swe pozycje, które wysadzili w powietrze. W Addis Abeba rozeszły się pogłoski, że ludność cywilna miejscowości Rama, korzystając z obecności wojsk abisyńskich miała powstać przeciwko Włochom, masakrując część garnizonu i podpalając składy amunicyjne.

Według doniesień abisyńskich z Dessie samoloty włoskie codziennie bombardują miejscowości, położone w okolicy północnego frontu abisyńskiego. W dniu 25 bm. bombardowano szereg miejscowości na wschód od Dessie.

Na froncie południowym wedle doniesień niemieckich oddziały szturmowe rasa Nasibu cofnęły się wskutek ataku kawalerji włoskiej.

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł Pat ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 24 bm.

Według oficjalnego komunikatu włoskiego, na froncie południowym panuje zupełna cisza. Według informacyj ze źródeł abisyńskich, gubernator Godzamu, ras Imru, dowodzący armją abisyńską w prowincji Scire wysłał dwie kolumny na tyły armji włoskiej. Kolumny te, które opuściły główne pozycje abisyńskie rzekomo w ubiegły piątek, wykonały jak twierdzi ras Imru, swe zadanie, niszcząc 15 składów amunicji, 30 tanków oraz kilka samochodów ciężarowych. Po stronie włoskiej padło rzekomo 412 żołnierzy. Straty abisyńskie mają być nieznaczne.

Agencja Havasa, podając tę wiadomość, zaznacza, iż jeden z oddziałów włoskich był zaatakowany przez kolumny rasa Imru podczas nabożeństwa. Włosi, którzy byli bezbronni, nie mogli stawiać żadnego oporu. W kołach abisyńskich podkreślają, iż uszanowano księdza, który odprawiał nabożeństwo. W kołach miarodajnych w Rzymie, jak donosi Havas zaprzeczają kategorycznie powyższym wiadomościom. Fakt, iż Abisyńczycy nie podają miejscowości, gdzie nastąpiła rzekoma masakra żołnierzy włoskich podczas mszy polowej, zdaniem kół włoskich, dowodzi jej zupełnej bezpodstawności. W Rzymie zaprzeczają również pogłoskom, jakoby wojska gen. Graziani zajęły Dzidziga

RZYM. Komunikat oficjalny nr. 134. Marszałek Badoglio donosi: Na froncie erytrejskim nie wydarzyło się nic godnego zanotowania poza intensywnemi pracami o charakterze aprowizacyjnym.

Na froncie somalijskim na odcinku ogadeńskim, jest prowadzona akcja wywiadowcza. Nad rzeką Gestro zaznacza się silna działalność lotnicza.

ADDIS ABEBA PAT. Samolot brytyjskiego Czerwonego Krzyża, pilotowany przez kpt. Haytera, spadł i spłonął na lotnisku, wkrótce po wystartowaniu. Lotnik jest lekko ranny.

RZYM PAT. Agencja Stefani donosi z Makalle, że po bitwie pod Am-Aradam znaleziono u poległych żołnierzy abisyńskich karty tożsamości z odciskami palców, wskazujące na to że żołnierze ci należeli do pułku „ochotników śmierci“. Warunkiem przyjęcia do tego pułku jest złożenie przysięgi zabicia jaknajwiększej liczby Włochów.

ZNAMIĘ HAŃBY WYPALONE CZERWONEM ŻELAZEM NA CZOLE.

„Corriera della Sera“ w jednym z ostatnich reportaży z pola walki podaje ciekawą rozmowę odbytą z wziętym do niewoli pod Amba Aradam lekarzem polskim, Dr Stanisławem Below. Według relacyj Dr Below, stosunki sanitarne w armji rasa Malugety są opłakane.

Żołnierze wycieńczeni długiemi marszami i brakiem żywności, zapadali na biegunkę tyfus i czarną ospę. Coraz częstsze były w ostatnim czasie wypadki dezercji. Z uciekinierami z frontu rozprawiano się bezlitośnie. **Razu pewnego patrole abisyńskie schwyciły kilku zbiegów i przyprowadziły ich do obozu głównodowodzącego. Ras Malugeta rozpalonem do czerwoności żelazem kazał zbiegom wypalić na czole słowo „tchórz“ i odesłał ich do domu, jako świadków kary, która czeka każdego, kto odważy się uciekać z szeregów.**

Dramatyczna opowieść Polaków wziętych do niewoli włoskiej o przeżyciach na froncie abisyńskim

Korespondent „Giornale d'Italia“ w Makalle podaje szereg szczegółów o dwóch Polakach, — którzy zostali wzięci do niewoli podczas bitwy pod Amba Aradam przez żołnierzy dywizji 23 marca.

Maksymiljan Stanisław Belaw (według innej pisowni Belau), urodzony w 1900 r., skończył medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Nosi płócienną kurtkę, spodnie sportowe i żółte buty. Na ramieniu ma znak Czerwonego Krzyża.

Tadeusz Medyński, urodzony w r. 1910 w Warszawie, dziennikarz, ubrany podobnie jak jego towarzysz, lecz bardziej po sportowemu, ma na sobie grubą koszulę wełnianą w szerokie kraty.

Obu Polaków badano w namiocie oficerskim, gdzie zasiedli na bańkach z benzyną.

HISTORJA DR BELAWA

Z zeznań ich wynika, że dr Belaw podróżował niedawno po Indjach w poszukiwaniu zajęcia. W listopadzie 1934 r. uzyskał on stypendjum w amerykańskiem Towarzystwie „Sudan Interior Mission“. Towarzystwo to kierowane jest przez Amerykanina Lambi, który przyjął obywatelstwo abisyńskie i stał się jednym z głównych doradców negusa i prezesem abisyńskiego Czerwonego Krzyża. Następnie dr Belaw zaciągnął się do abisyńskiego Czerwonego Krzyża z pensją 400 talarów miesięcznie. Pewnego dnia mianowano go dyrektorem szpitala polowego nr. 3. Dnia 26 listopada szpital wysłano do Dessie na 3 samochodach. W skład szpitala wchodziło 21 sanitarjuszów i 1 asystent europejski.

DZIENNIKARZ MEDYŃSKI.

W Dessie spotkał dr Belaw dziennikarza Medyńskiego, podróżującego samochodem po Abisynji. Medyński, który przekonał się, że warunki pracy dziennikarskiej w Addis Abebie są bardzo trudne, spotkawszy się z dr Belawem w Dessie postanowił zaciągnąć się jako asystent szpitalny, zwłaszcza, że posiadał pewne znajomości z medycyny. Medyński napisał wniosek do abisyńskiego ministerstwa spraw wojskowych i otrzymał odpowiedź pozytywną oraz pensję 125 talarów miesięcznie.

Obaj Polacy byli w Dessie podczas bombardowania miasta przez Włochów. Szpital otrzymał następnie rozkaz przyłączenia się do wojsk rasa Mulugeta, który zbliżał się do Amba Aradam.

SZPITAL W JASKINI

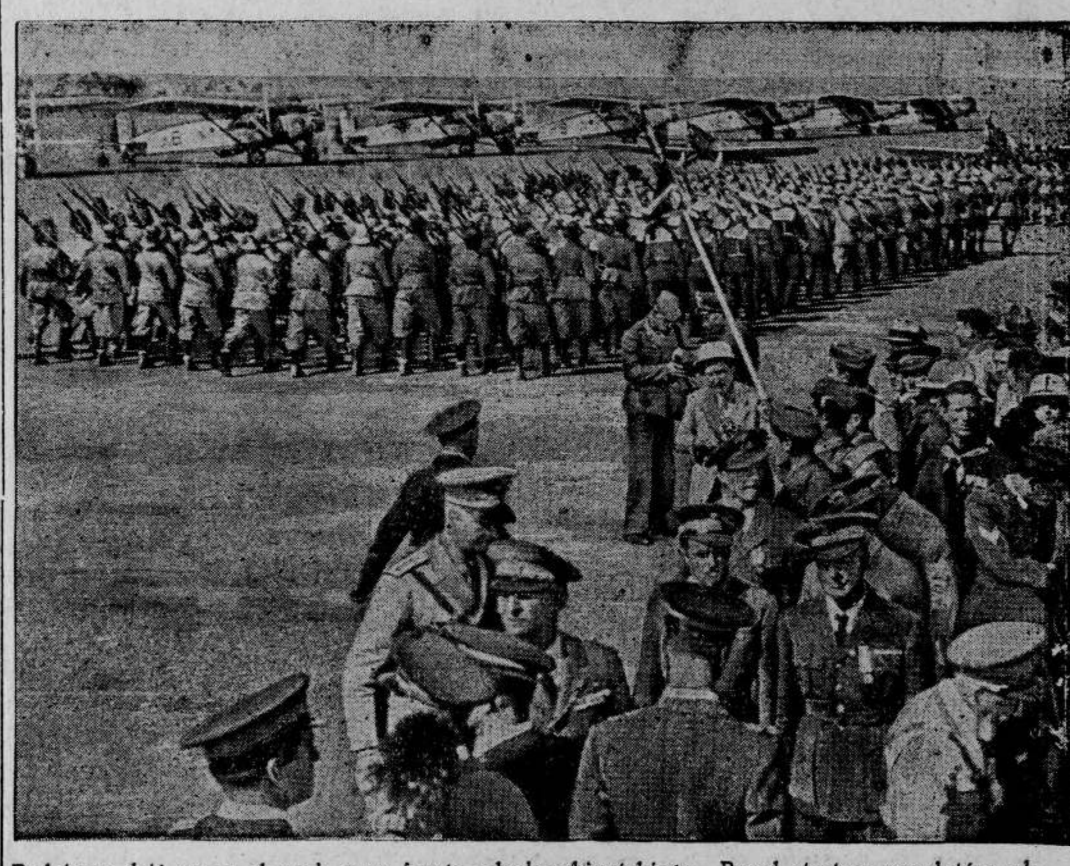
Szpital załadowano na 120 mułów i w towarzystwie eskorty złożonej ze 125 żołnierzy wyruszono w kierunku Kworam, gdzie zatrzymano się 2 tygodnie. Szpital przybył do Amba Aradam dnia 23-go stycznia. W wojsku rasa Mulugety panowała epidemja tyfusu i dezynterji. Dr Belaw zorganizował szpital w pieczarze skalnej długości 20 mtr. Przestrzeń tę podzielił na dwie części, urządzając w jednej salę operacyjną w drugiej właściwy szpital.

Wiadomości nadchodzące z Dessie mówiły o wielkich zwycięstwach rasa Kassa, budząc entuzjazm wojska rasa Mulugety, — który posiadał 50.000 ludzi oraz 30.000 wojowników, przyprowadzonych przez sprzymierzeńców.

BITWA

Z nadejściem wiadomości o posuwaniu się Włochów na Amba Aradam przystąpiono do przygotowań obronnych. Podczas bitwy praca w szpitalu trwała dzień i noc. Dnia 14 bm. został ranny w nogę syn rasa Mulugety Lidz Asfa, wychowanek Oxfordu. Pracy było coraz więcej. W dzień dochodziły odgłosy pękających bomb — w nocy rozlegały się jęki i wołania rannych. Któregoś ranka wreszcie Polacy usłyszeli głosy włoskie. Ponieważ była obawa, że zostaną wzięci za Abisyńczyków, Medyński wyszedł pierwszy z jaskini, rzucił rewolwer i podniósłszy ręce do góry, stanął na progu. Następnie zawołał na Belawa. W ten sposób obaj Polacy znaleźli się wśród czarnych koszul.

Korespondent dodaje, że dr Belaw, zapytywany przez lekarzy włoskich na tematy fachowe, dawał odpowiedzi rzeczowe i rozumne, następnie zaś wykonał operację chirurgiczną na rannym tubylcu pod okiem chirurga włoskiego. Po umyciu rąk oblicze jego rozpogodziło się i nabrało życia. Na tem badanie jego zostało zakończone.



Podajemy dziś nowy obrazek z za frontu włosko-abisyńskiego. Przed startem samolotów oddziału „La Disperata“ na front odbyła się wielka parada wojsk włoskich.

TRUP NA RINGU.

Niezwykle tragiczny wypadek wypadek wydarzył się na meczu bokserskim w Poznaniu między bydgoską Polonją a H. P. C.

W wadze półśredniej walczył bydgoszczanin Kolerzyński z Urbaniakiem. Urbaniak przeważał w pierwszem i drugiem starciu, ale pewnej chwili nadział się na pięść przeciwnika i otrzymawszy cios w podbródek, padł nieprzytomny na ringu. Urbaniaka przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł około północy. Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki.

500 RODZIN POLSKICH STRACIŁO PRACĘ

PARYŻ. W emigrację pracowniczą polską we Francji uderzył nowy cios. Zarząd tow. węglowego „Dourges“ w północnej części Francji niespodziewanie z własnej inicjatywy wymówił pracę poważnej liczbie robotników polskich. Wymówienie to objęło 500 rodzin polskich, których to nieoczekiwane zarządzenie postawiło w rozpaczliwej sytuacji. Zarząd kopalni tłumaczy zwolnienie górników polskich koniecznością zapewnienia pracy robotnikom francuskim.

Skazanie okrutnej matki

Anna Giese płacze na sali rozpraw

W dniu dzisiejszym, w środę przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie stanęła nieletnia ANNA GIESE z Wąbrzeźna oskarżona o zabicie swego dziecka nieślubnego bezpośrednio po urodzeniu.

Okrutna dziewczyna przyznała się do ohydnego czynu. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał ANNĘ GIESÓWNĘ NA 1 ROK I 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Na mocy amnestji darowano jej karę do połowy, zaliczając areszt śledczy od 17 stycznia br.. Po wyroku Giesówna poczęła płakać.

Szczegółowe sprawozdanie podamy. —

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
26	luty	Ś.	† Po pielec	6,33	7.04
27	„	C.	Aleksandra	6,31	17.06
28	„	P.	Romana	6,29	17,07

ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU

Wczoraj jako w ostatni wtorek, odbył się w sali p. Szymańskiego tradycyjny „Śledź", z którego dochód przeznaczono na pomoc bezrobotnym. —

Dzisiaj, w środę popielcową na wszystkich nabożeństwach kapłani posypywali wiernym głowy popiołem, aby uprzytomnić każdemu, że „z prochu powstał i w proch się obróci!"

PRZEKAZY ROZRACHUNKOWE

zamieszczamy w dzisiejszym numerze na str. 5 i 6-tej, które po wycięciu prosimy zużyć do odnowienia prenumeraty za „Gos Wąbrzeski" na miesiąc marzec.

OD REDAKCJI „NASZEJ TRYBUNY"

Dnia 23 bm. odbyła się nasza wieczornica prasowa. Z naszej strony poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia szczególnego podziękowania panu dyrektorowi Bulandzie za łaskawe zezwolenie nam na urządzenie tej uroczystości — oraz p. prof. Buchwaldowi za łaskawy udział w przygotowaniu programu naszej imprezy. Ucieszyła nas niezmiernie wielka frekwencja gości. Dlatego też na tej drodze, serdecznie dziękujemy wszystkim Szan. obywatelom naszego miasta za wzięcie udziału w naszej imprezie. Naszem jedynem życzeniem jest, aby wieczornica nasza pozostawiła w sercach wszystkich Sympatyków i Czytelników „Naszej Trybuny" jaknajmilsze wspomnienia. Cieszymy się, że praca nasza znalazła uznanie, dlatego też my młodzi zapewniamy, że będziemy nadal pracowali z entuzjazmem i z wielką energją dla naszych miłych czytelników.

A. Gaszyński, red. nacz.

WIECZORNICA PRASOWA „NASZEJ TRYBUNY".

Dnia 23 bm. odbyła się w auli Gimnazjum Państw. wieczornica prasowa, urządzona staraniem komitetu redakcyjnego „Naszej Trybuny". Aula wypełniona była po brzegi. Wśród gości nie zabrakło nikogo, któremu naprawdę zależy na młodzieży i na rozwoju miejscowej ważnej placówki kulturalnej, jaką niewątpliwie jest gimnazjum. Wieczornicę zaszczycił swą obecnością naczelnik okr. Straży Przedniej, p prof. Tobiasz, który z okazji tej uroczystości przyjął przyrzeczenie od 8 uczestników miejscowego zespołu Straży Przedniej. Cały program wieczornicy świadczy o wielkim zapale i o dużej pomysłowości naszej młodziezy. Całość sprawiła na wszystkich jaknajlepsze wrażenie, czego dowodem były niemilknące oklaski, towarzyszące każdemu punktowi programu. Imponujące wrażenie sprawił pierwszy występ choru, który pod batutą p. prof. Buchwalda odśpiewał „Ojcze nasz" Moniuszki. Mamy pełną nadzieję, że chór o takich walorach niebawem wystąpi już poza murami gimnazjum, o co szczerze i serdecznie p. prof. Buchwalda prosimy. Fascynujące było również pomysłowe wykonanie numeru pt. „Tryptyk". Trudno tu wyliczyć wszystkie punkty programu. Należałoby tylko dodać, że ci, którzy na tej wieczornicy nie byli, dużo stracili. Nie chodzi tu już o przeżycia natury artystycznej, ale o tę czarowną anamnezę, która przy takiem bliższem zetknięciu się z młodzieżą odmładza naszą duszę i każe nam jakoś innem okiem, okiem rówieśnika, a nie okiem surowego mentora patrzeć na tych młodych, na naszą przyszłość. Wypada życzyć sobie tylko tego, aby występy młodzieży jaknajczęściej się powtarzały. One naprawdę uczą mieć serce i patrzeć w serce, a tego koniecznie potrzeba każdemu, który chciałby mieć coś do powiedzenia w sprawach młodzieżowych i wychowawczych. A kto z nas wyrzekłby się tej ambicji?

OBNIŻKA SKŁADEK CZŁONKOWSKICH TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Zarząd Koła Towarzystwa Pop. Bud. Publ. Szk. Powszech, przy szkole męskiej podaje do wiadomości swoim członkom i społeczeństwu, że Zarząd Komitetu Okręgowego obniżył składki członkowskie z 4 zł rocznie, na 2 zł na podstawie pisma Zarządu Głównego z dnia 8. 1. stycznia 1936 r. Nr. 4/188/36.

Jednocześnie Zarząd Główny, a tak samo i Zarząd Koła Okręgowego Towarzystwa jest przekonany, że obniżenie składek członkowskich ułatwi na terenie Kół zjednywanie nowych członków i przyczyni się do znacznego zwiększenia liczby członków zwyczajnych oraz utrwalenia stałych wpływów z tego źródła.

Nadmienia się, że obniżka składek członkowskich obowiązuje od dn. 1 stycznia 1936 r. Powyższe postanowienie nie dotyczy zaległości t. zn. że każdy członek winien do grudnia 35 r. uregulować składki jak dawniej po 50 gr miesięcznie, a od stycznia po 25 gr.

Członkowie, którzy odpowiednio do tego postanowienia nadpłacili składki, będą mieli przelane na następne miesiące.

Miejscowy Zarząd Koła jest przekonany, że obniżenie składek członkowskich przyczyni się do powiększenia ilości członków. Pamiętajmy, że przeszło miljon dzieci jest bez szkół, więc kto może niech nie odmówi swej pomocy w formie drobnej składki.

Zapisy przyjmuje codziennie kierownictwo szkoły powszechnej męskiej od godz. 8-ej do 13-ej.

„KINO SŁOŃCE"

Tylko dwa dni w środę i w czwartek 26 i 27 o godz. 8,15 ujrzymy na srebrnym ekranie naszego kina wielki szlagier p. t.: „ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD". — Potężny ten film winien każdy zobaczyć. Uwaga! Ostatnie dni występów śpiewaczych Sasa - Borszewskiego. W restauracji codziennie koncert symfoniczny.

Z POWIATU

KURS KRAWIECCZYZNY I ROBÓT KOBIECYCH.

PŁUŻNICA. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, oddział w Płużnicy urządza w dniu 7 marca bież. roku w sali parafjalnej **kurs krawieczczyzny** (krój, szycie), oraz **robót kobiecych**, w zakres których wchodzą prace szydełkowe, hafty, aplikacje, filet — pod kierownictwem instruktorki p. nauczycielki gimnazjum. — Opłata za kurs dla niestowarzyszonych wynosi 7,— zł. — Bliższych informacyj udzieli oraz opłatę za kurs przyjmie kierownictwo Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej Oddział w Płużnicy w dniu 5 marca i 5 marca br. w sali parafjalnej od godz. 14 do 18-tej.

Kierownictwo K. S. M. Ż.

Kowalewo

ZEBRANIE RODZINY KOLEJOWEJ

W niedzielę, dnia 23 lutego o godz. 16-ej odbyło się miesięczne zebranie Koła Rodziny Kolejowej w Kowalewie w lokalu świetlicy KPW. pod przew. prezesa Koła dr Szymańskiego. Po odczytaniu przez sekr. Koła p. Ziątkowskiego protokułu z poprzedn. zebrania, prezes odczytał komunikaty Zarządu Okr. Wśród komunikatów największe zainteresowanie wywołała opieka nad sierotami i półsierotami, sprawa ulgowych wyjazdów do domów wypoczynkowych oraz sprawa samopomocy pogrzebowej Rodziny Kolejowej Okr. Pomorskiego. Wybrano podkomitet opieki nad sierotami w osobach pp. Falkowskiego, Jaskólskiego i Wiśniewskiego. Prezes Koła p. dr Szymański zreferował regulamin samopomocy pogrzebowej, która zakłada się obecnie przy rodzinie kolejowej. Członek Rodziny Kolejowej po wpłaceniu 5,— zł wpisowego otrzymuje legitymację członka samopomocy pogrzebowej i nabywa wszelkie prawa organizacji. Za wypadek śmierci członka samopomocy żona jego otrzymuje natychmiast po przedstawieniu metryki śmierci 300 zł w pierwszych dwóch latach członkostwa, 400 zł po upływie dwóch lat i 500 zł po upływie trzech lat członkostwa. W wypadku śmierci żony mąż otrzymuje 150 zł w pierwszych 2-ch latach członkostwa, 200 zł po upływie 2 lat i 250 zł po upływie trzech lat członkostwa. W razie śmierci dzieci otrzymuje się indywidualne zapomogi, nie przekraczające 50 zł. Pomimo wpisowego (5 zł), członkowie samopomocy wpłacają składki, wysokość których określa się w zależności od ilości zgonów. — Składki te wpłaca się tylko za wypadki śmierci członków samopomocy i ich żon. Wysokość składek jest zależna od wypadków zgonów. Z tabeli składek wynika, że przy ilości 50.000 ubezpieczonych składka od każdego wypadku śmierci członka wynosi 1 grosz, a od wypadku śmierci żony wynosi pół grosza. Przy mniejszej ilości członków, np. przy 1000 ubezpieczonych — składka w wypadku śmierci członka wynosi 50 groszy, w wypadku śmierci żony wynosi 25 groszy. Przy 10.000 członków wynosi składka za członka 5 groszy, a za żonę 3 grosze. Po obliczeniu procentu śmiertelności składki, które każdy członek musiałby wpłacić, wynosiłyby przeciętnie ok. 10 złotych rocznie. Wahania wysokości składek zależą od liczby zgonów i liczby członków ubezpieczonych. Wpisowe, o którem była mowa wyżej, wpłaca się tylko jednorazowo, przy wstąpieniu.

Referat dr Szymańskiego wywołał wielkie zainteresowanie wśród członków Rodziny Kolejowej sprawą samopomocy pogrzebowej. Rozwinęła się żywa dyskusja. Należy przypuszczać, że w krótkim czasie tak pożyteczna organizacja będzie liczyć dość pokaźną ilość członków.

OD 20-GO POCZĄWSZY

przyjmują listowi przedpłatę na „Głos Wąbrzeski" za miesiąc marzec. Trzeba więc dopilnować, aby listonosz otrzymał pieniądze na czas. Przy tej okazji zwracamy się do wszystkich Szan. Czytelników z gorącą prośbą, aby nam pomogli zjednać n o w y c h czytelników na przyszły miesiąc. Leży to nietylko w interesie naszym, ale również Waszym Drodzy Czytelnicy, gdyż czem większa będzie gromada nasza, tem skuteczniej będziemy mogli bronić interesów Waszych a szczególnie wsi.

Z Pomorza

— **Toruń.** W nocy z 24 na 25 bm. we własnym mieszk. przy ul. Wielkie Garbary 14, popełnił samobójstwo przez powieszenie się Maksymiljan Dudek, bezrobotny muzyk. Denat dokonał zamachu samobójczego podczas nieobecności swej żony i córki. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej.

— **Grudziądz.** Kradzież na stacji kolejowej. Nieujawnieni sprawcy włamali się do magazynu kolejowego Owczarki pow. Grudziądz, gdzie skradli przesyłkę kolejową, zawierającą 21 peleryn z kapturkami, wartości 828 zł.

— **Chełmno. Napad nocny na mieszkanie.** Na mieszkanie Hermana Buczkowskiego w Kolnie pow. chełmiński dokonano napadu rabunkowego. Sprawcy dostali się do mieszkania, wybijając szybę w oknie, następnie jeden z nich steroryzował leżącą w łóżku żonę Buczkowskiego, żądając wydania pieniędzy. Buczkowska w obawie przed dalszemi represjami, wydała napastnikom 2 zł. 15 gr. Ci jednak nie zadowolili się tem lecz przeszukali mieszkanie zabierając garderobę i bieliznę wartości około 250 zł. Po dokonaniu rabunku zbiegli.

Wszczęte dochodzenie ujawniło sprawców, którzy zostali osadzeni w areszcie śledczym.

— **Chełmno. Bandyta przychwycony w stodole.** W niedzielę wieczorem w stodole Pałaszowskiej w Klamrach pow. chełmiński, został przytrzymany przez policję niebezpieczny bandyta Antoni Błaszkiewicz, poszukiwany za cały szereg napadów rabunkowych i kradzieży rozbójczych. W chwili wkraczania policjantów do stodoły Błaszkiewicz strzelił w ich kierunku z krótkiej broni palnej, na co posterunkowy Hetmański odpowiedział strzałem z karabinu. Oba strzały chybiły. Błaszkiewicz widząc, iż nie zdoła uciec, poddał się. Osadzono go w areszcie policyjnym w Chełmnie

— **Tczew.** (Wpadł pod pociąg). Wczorajszej nocy na szlaku Subkowy - Narkowy znaleziono trupa mężczyzny z tłuczoną raną na czole i uciętą ręką prawdopodobnie przez koła pociągu. Ustalono, że jest to Marjan Barganowski z Brzóśca, pow. tczewskiego, który widocznie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przyczyny wypadku narazie nie zdołano zbadać. Dochodzenie trwa.

— **Gdynia. Spis ludności m. Gdyni.** W Gdyni i na Wybrzeżu bawią dwaj przedstawiciele Biura Powszechnych spisów w Warszawie, celem zorganizowania spisu ludności w Gdyni. Być może, że spis ten obejmie również część Wybrzeża, leżącą w sferze interesów Gdyni.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

1

Na zł. .... gr. ....

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 1

Dzień wpłaty

2

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. .... gr. ....

złote słowami: .... gr. ....

Odbiorca: „Głos Wąbrzeski"

Administracja

Poczta: Wąbrzeźno — Pom.

Nr. rozrachunku: 1

Nr. wpłaty ....

Dzień wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

3

DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. .... gr. ....

Odbiorca: Głos Wąbrzeski

Wąbrzeźno

Nr. rozrachunku: 1

Nr. wpłaty ....

(podpis przyjmującego)

01049

Aby dać możność szerokiemu ogółowi Wielce Szan. Klienteli korzystnego zaopatrzania się w towary kolonjalno-delikatesowe

przeprowadziłem od dziś ponowną obniżkę cen

Polecając najtaniej:

ARTYKUŁY KOLONJALNE

Fasolę białą ft.	0,16
Groch w dobrym gatunku ft.	0,14
Kaszę jęczmienną ft.	0,14
Kaszkę pszenną ft.	0,22
Mąkę kartoflaną ft.	0,25
Makaron ft.	0,40

TOWARY DELIKATESOWE:

Szproty w oliwie puszka ca. ft.	0,80
Byczki w tomacie puszka ca. ft.	0,90
Skumbrje duże puszki	1,10
Sardynki małe puszki	0,70
Sardynki średnie puszki	1,00
Sardynki puszki duże	1,50

ŚLEDZIE
ŚWIEŻY TOWAR
Z NOWEGO TRANSPORTU
SZTUKA 6, 8, 10 GROSZY

SZPROTY WĘDZONE FT. 0,25
Serki śmietankowe o różnych smakach p. 0,15
Sery w kremach: tylżycki, szwajcarski, limburski, węgierski, duże paczki od 0,50

KAPUSTA KISZONA FT. 0,12
Kakao w dobrym gatunku ¼ ft. 0,25 i 0,45
Kawa świeżo palona ¼ ft. 0,75

Konserwy jarzynowe
owocowe, kompoty
Świeże bytlingi szt. ca ½ ft. 0,25

MARYNATY
Śledzie zawijane (Rollmops) szt. 0,10
Śledzie marynowane szt. 0,10
oraz opiekane pierwszorzędnej jakości

POMARAŃCZE HISZPAŃSKIE
kg. 1,25 i 1,40 zł. sztuka: 0,13, 0,15 i 0,20
Jaffskie — słodkie bardzo soczyste szt. 0,35 i 0,40

CUKRY CZEKOLADY
cukierki zawijane z konfektem ¼ ft. 0,25
Konfekt ¼ ft. od 0,30 i 0,45
Czekolady mleczne i mleczne z orzechami pierwszorzędny towar t. 0,65

JAN HOFFMANN

Wąbrzeźno, Rynek 13 — telefon 11. **Filje: Płużnica — Lisewo**

Hurt i detal towarów kolonjalnych i delikatesów

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

z powodu likwidacji przedsiębiorstwa po niebywale niskich cenach.

ST. ŻURALSKI

Ostatnie dni

„BIAŁYCH TYGODNI"

u W. Barylskiego,

ul. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Proszę korzystać z ostatnich kilku dni tj. do soboty 29 bm. w celu zaopatrzenia się w wszelką bieliznę i inne towary białe po cenach niebywale niskich

Towary zimowe sprzedaje się za każdą możliwą cenę.

Za długi mej żony Władysławy z Przyborskich **nie odpowiadam**, zarazem ostrzegam przed kupowaniem od niej jakichkolwiek rzeczy
B. Wasielewski
Książki

Cebulę i fasolę
kupuje Steinert

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią wyremontowane do wynajęcia
Pierackiego 20

Prima dyktę
poleca po cenach konkurencyjnych.
H. Talkowska
skład węgla i drzewa
ul. M. J. Piłsudskiego

Pierwszorzędny
węgiel górnośląski
nadszedł
F. Balcerski
skład żelaza

MAKULATURA
w każdej ilości
do nabycia w
Administracji
„GŁOSU WĄBRZESKIEGO"
ul. Mickiewicza 1. Tel. 80.

KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Tylko dwa dni w środę dnia 26 w czwartek dnia 27 o godz. 8,15 przyjmy Wąbrzeźno wielki szlagier pod tytułem:

„ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD"

Monumentalna epopea o jutrze ludzkości! Film potęga, jaki pojawia się raz na kilka lat. Jako nadprogram nowy tygodnik FOXA. — **Ostatnie dni śpiewu Sasa-Borszewskiego** Następny film **„Walc dla Ciebie"** film wiedeński
W restauracji Koncert Symfoniczny

PRZETARG

Magistrat miasta Wąbrzeźna zamierza przedzierżawić z dniem 1 kwietnia 1936 roku na przeciąg lat 3 wyszynk w budynku restauracyjnym Targowiska Miejskiego przy ulicy Mickiewicza.

Wydzierżawienie wyszynku łącznie z patykami i wagą nastąpi na podstawie osobnych warunków dzierżawnych, które tworzą część kontraktu dzierżawnego.

Oferty z podaniem kwoty dzierżawy miesięcznej należy składać do Magistratu w kopertach zamkniętych w terminie do dnia 21 marca 1936 r. godzina 12-ta w południe włącznie.

Warunki dzierżawne znajdują się do wglądu u budowniczego miejskiego.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć wraz z ofertą **wadjum** w wysokości zł 200,—, które się zwraca w razie nieuwzględnienia oferty.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo nieuwzględnienia żadnych ofert, oraz prawo wydzierżawienia z wolnej ręki.

ZARZĄD MIEJSKI.

Poszukuję
pokoju z utrzymaniem lub bez
Zgł. w adm. Głosu

Tytuł czasopisma: „Głos Wąbrzeski"
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:
sprawdził
wpisał
Nr. listy rozrachunkowej 1

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku poza wskazówkami wolno treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty listowej.
sprawdził
Nr. listy rozrachunk. 2

(Podpis sprawdzającego)
Dzień nadesłania
Nr. listy rozrachunk. 3